

TAMARA BRZOSTOWSKA-TERESZKIEWICZ Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa

ĆWICZENIA W SŁOWIESIE CHLEBNIKOW – TUWIM – POMORSKI

Pełnoty to słowijskiej bujnia wiośniana¹

Przekłady Tuwima z rosyjskiego – rzeczywiste, domyślne i niebyłe

„Złudzenie czy też rzeczywistość z Chlebnikowa?” – zastanawiał się Franciszek Siedlecki w liście z 1 I 1938 adresowanym do Wandy Grodzieńskiej i Seweryna Pollaka². Uwagę warszawskiego teoretyka języka poetyckiego i krytyka przekładów z rosyjskiego zwrócił nowy wiersz Juliana Tuwima *Jeleń*, rozpoczynający się od słów:

Stuk po lesie, a nie dzięcioła,
I nie siekier, a stuk po lesie:
Mglisty jeleń na tacy czoła
Stukające gałęzie niesie³. [W-2 307]

Zwierzęcy bohater wiersza i wywiedzione z mitologii słowiańskiej utożsamienie jeleniego poroża z gałęziami drzewa (W 136, przypis 51) istotnie łudziły podobieństwem do miniatury lirycznej Wielimira Chlebnikowa z tomiku *Mołoko kobylic* (Kobyle mleko, 1914):

*Kogda roga olenia podymajutsia nad zielen'ju,
Oni każutsia zasochszeje dieriewo.
Kogda sierdce noczeri obnażeno w słowach,
Bajut: on biezumien.*

(****⟨Kogda roga olenia...⟩*, S 244)

Kiedy rogi jelenia unoszą się nad zielenią,
Zdaje się: uschłe drzewo.
Kiedy serce mowierza obnaża się w słowach,
Baja: to szalenieć.

(****⟨Kiedy rogi jelenia...⟩*, W 83)

Jak wyjaśnia Artur Hellich:

¹ W. Chlebnikow, *** (*Lnianowłosa, chichoreka, mglanoreka dal...*). W: *Widziądz widziadeł bezkształtnych. Wiersze i teksty 1904–1916*. Wybór, przekł., przypisy A. Pomorski. Warszawa 2005, s. 68. Dalej do tego wyboru odsyłam skrótem W. Ponadto w artykule stosuję następujące skróty: F = J. Sawicka, „*Filozofia słowa*” Juliana Tuwima. Wrocław 1975. – J. Tuwim: K = *Kwiaty polskie*. W: *Dzieta*. Red. J. W. Gomułicki [i in.]. T. 2. Warszawa 1955; W-1 = *Wiersze*. 1. Oprac. A. Kowalczykowa. Warszawa 1986; W-2 = *Wiersze*. 2. – S = W. Chlebnikow, *Sobranije soczinienij w szesti tomach*. Ried. R. Duganow. T. 1: *Litieraturnaja awtobiografija. – Stichotworienija 1904–1916*. Sost., podgot. teksta, primieczanija Je. Arienzon, R. Duganow. Moskwa 2000. Liczby po skrótach wskazują stronie.

² Cyt. za: A. Hellich, *Żywa nauka Franciszka Siedleckiego*. „Pamiętnik Literacki” 2021, z. 1, s. 147.

³ Pierwodruk: J. Tuwim, *Jeleń*. „Wiadomości Literackie” 1938, nr 2, s. 1.

Inspirowane Chlebnikowem wydaje się zwłaszcza to, że akcja czterostrofowego utworu rozpoczyna się dźwiękiem („stuk po lesie”), a kończy mistycznym przebudzeniem całego lasu i jego mieszkańców – nie słowo jest tu więc na początku, lecz głos. W ostatnim wersie – podobnie jak w liryce rosyjskiego poety, który układał całe wiersze z zapisanej „mowy” ptaków – dźwięk zahaczenia porożem o gałęzie drzew zyskuje rangę sztuki, rogi zwierzęcia zostają bowiem określone mianem „harfy jeleniej”⁴.

Za inne interpretacyjne układy odniesienia dla tajemniczego wiersza można by uznać Chlebnikowowskie *Truszczozy* (Knieje, 1910), zawierające motyw mistycznej przemiany jelenia niosącego między rogami „głagoł lubwi [czasownik miłości]”: „Byli napoñnieny zwukom truszczozy, / Les i zwieniel i stonał [Knieje wypełniły się dźwiękiem / Las dzwonił i jęczał]”⁵, lub poemat Tuwima *Zieleń*. (*Fantazja słowotwórcza*) z tomiku *Treść gorejąca* (1936): „źródło wszędzie od korzeni / W trzon pijących gałęzi-jeleni” (W-2 234). Warto odnotować, że domniemane związki *Jelenia* z twórczością będzianina (ros. *budietlanin*), na które zwrócił uwagę Siedlecki, pozostały poza polem widzenia tłumaczki wiersza Tuwima na język rosyjski – Anny Achmatowej. Jej przekład nie korzysta z repertuaru środków poetyckich Chlebnikowa; „nieczist’ lesnaja [leśne siły nieczyste]” i „leszyje [lesze]” – mityczne istoty zamieszkujące las, wprowadzone w miejsce Tuwimowych „drzewodziejów”, „szaromar” i „nieistot” (W-2 307), nie pochodzą ze słownika neologizmów Chlebnikowa, ale odwołują się do dawnych wierzeń słowiańskich, zasilających mitopoetycką wyobraźnię zarówno rosyjskich i polskich symbolistów, jak Chlebnikowa i Tuwima⁶. Słowo „knieja” to w przekładzie Achmatowej nie będziańskie „truszczozy”, ale „czaszcza [gęstwina]”. W pomijającym Chlebnikowowskie konteksty tłumaczeniu akmeistki dostatecznie czytelne są natomiast aluzje do innego utworu: zabytku literatury staroruskiej z okresu Rusi Kijowskiej *Słowo o połku Igorjowie* (*Słowo o wyprawie Igora*), który Tuwim przekładał dwukrotnie⁷. Do poetyki wspomnianego eposu nawiązuje w *Jeleniu* nie tylko obraz zaczerpnięty ze świata przyrody, ale przede wszystkim przeczące porównanie rozpoczynające wiersz: „Stuk po lesie, a nie dzięcioła, / I nie siekier, a stuk po lesie”⁸. Tekst staroruskiego eposu obfituje w paralelizmy zaprzeczone, które w tłumaczeniu Tuwima brzmią:

Lecz nie sokoły na łabędzie:
Na żywe struny wieszczę palce
Opuszczał [...] stary Bojan

⁴ Hellich, *op. cit.*, s. 147.

⁵ W. Chlebnikow, *Truszczozy*. W: *Tworzenija*. Obszcz. ried., wstup. st. M. Polakow. Sost. podgot. tieksta, komment. W. Grigorjew, A. Parnis. Moskwa 1986, s. 63. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady obcojęzycznych cytatów pochodzą od autorki rozprawy.

⁶ Zob. J. Tuwim, *Olen’*. Pieriew. A. Achmatowa. „Nowaja Polsha” 2004, nr 2, s. 38.

⁷ O historii polskich translacji *Słowa o wyprawie Igora* oraz o różnicach między pierwszą (1928) i drugą (1948) redakcją przekładu Tuwima zob. np. S. Sowiełow, „Słowo” w przekładzie Tuwima. Przeł. T. Karpowicz. „Pamiętnik Literacki” 1954, z. 4, s. 556–568. – J. Sawicka, *Tuwim i literatura rosyjska (uwagi o twórczości przekładowej Tuwima)*. „Studia Polono-Slavica Orientalia. Acta Litteraria” t. 4 (1977), s. 13–18.

⁸ W przekładzie Achmatowej:

W czaszcze stuk, i nie dżatiel stuczit,
Nie topor; słowno prizrak, w czaszcze
Tak pronosit olen’ swój szczit
Nad czełom – iz wietwiej stuczaszczich.
(*Olen’*, s. 38)

[.]

„To nie burza zaniósła sokoły,
 Nie sokoły nad polami płyną,
 Ale stada czarnych wron szybują
 nad wielkiego Donu wodą sina!”

[.]

To nie sroki zaskrzeczały:
 Konie gonia za rumakiem,
 Za Igorem pędzą śmiałym
 Gza z Konczakiem, Konczak z Gzakiem.
 Nie usłyszysz w polu kruka,
 Tylko w borze stuka dzięcioł,⁹

Trudno przeoczyć, że tradycyjny format metryczny wiersza *Jeleń* (czteroakcentowy 10-zgłoskowiec przeplatany czteroakcentowym 8-zgłoskowcem) bliski jest formatowi Tuwimowego przekładu staroruskiego eposu, który „w przechodzeniu od sylabowca do tonizmu stanowi arcydzieło nowoczesnej wersyfikacji” (F 32)¹⁰. Warto dodać, że tematyczne i stylistyczne reminiscencje *Słowa o wyprawie Igora* uwidaczniają się także w Tuwimowskim poemacie *Świetozar z Czyhania na Boga* (1918), *Eposie* z tomu 4 *Wierszy* (1923) i *Zieleni* (zob. F 21). Obecne w tych utworach staroruskie inspiracje językowo-stylistyczne były zgodne z dążeniami rosyjskich awangardystów, dokonujących odkryć artystycznych na terenach języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, mitologii słowiańskiej i folkloru słowiańskiego. Władimir Markow wychwytywał echa eposu *Słowo o polku Igorjewie* w poetyckiej leksyce Chlebnikowa („*buj-tur*”, „*Stribożycz* [Stribożyc]”, „*woj* [woj]”) ¹¹. Zgodnie z rozpoznaniem Jadwigi Sawickiej, dzieło to odegrało rolę katalizatora uruchamiającego wyobraźnię twórczą Chlebnikowa i Tuwima (F 21).

Niezależnie od trafności intuicji co do intertekstualnego zasięgu *Jelenia* na uwagę zasługuje samo zaciekawienie warszawskiego wersologa („Złudzenie czy też rzeczywiście z Chlebnikowa?”), silnie rezonujące z ówczesnymi czytelnickimi oczekiwaniami wobec autora *Zieleni* i cyklu poetyckiego *Śłopiewnie*. Oczekiwania te dotyczyły przekładów z Chlebnikowa i wydawały się nie tyle oczywiste, co wprost nieuniknione w ewolucji twórczości Tuwima (oryginalnej i przekładowej) ¹².

⁹ *Słowo o wyprawie Igora*. Przeł. J. Tuwim. Wstęp, objaśn. A. Brückner. Kraków 1928, s. 4, 7, 40. BN II 50.

¹⁰ O problemach formy rytmicznej i niejednorodności wersyfikacyjnej Tuwimowych przekładów *Słowa o wyprawie Igora* (naprzemiennosc miar sylabicznych: od 15-, poprzez 13-, 11-, do 17-zgłoskowca, i sylabotonicznych: jamb czterostopowy, cztero- i dwustopowy trochej, sześciostopowiec – heksametr polski) zob. B. Łazarczyk, *Sztuka translatorska Juliana Tuwima. Przekłady z poezji rosyjskiej*. Wrocław 1979, s. 101–103.

¹¹ V. Markov, *The Longer Poems of Velemir Khlebnikov*. Berkeley, Calif. – Los Angeles, Calif., 1962, s. 55. Słowa te pochodzą z poematu W. Chlebnikowa *Wnuczka Małuszy* (w: *Sobranije soczinenij w szesti tomach*, t. 4: *Dramaticzeskije poemy. Dramy. Sceny 1904–1922* (2003), s. 13, 15, 22). „*Buj-tur*” to nazwa własna – przydomek Wsiewołoda Światosławicza, brata Igora Światosławicza – tytułowego bohatera eposu *Słowo o polku Igorjewie*.

¹² Na pełną synchronizację ewolucji twórczej Tuwima-poety i Tuwima-tłumacza wskazywali Sawicka (*Tuwim i literatura rosyjska*, s. 7) i Łazarczyk (*op. cit.*, s. 24).

Brak Tuwimowych translacji tekstów będzianina w polskiej literaturze tłumaczonej okazał się tak uporczywy i namacalny (zob. F 8), że w recepcji przekładowej rosyjskich futurystów należałoby uwzględnić osobną kategorię „przekładów niebyłych”. Ich zagadka intrygowała wielu historyków literatury. Sawicka podkreślała: „Zastanawiające, że Tuwim nigdy nie tłumaczył Chlebnikowa – może odpowiedź znalazłaby się w jakichś zakamarkach psychologii twórczości” (F 21). Z kolei Bohdan Łazarczyk relacjonował, że w Tuwimowskiej praktyce przekładowej, oprócz sfinalizowanych tłumaczeń, umotywowanych rozwojem twórczym poety, da się odnaleźć nie tylko translacje zaledwie rozpoczęte lub niedokończone, z „wykropkowanymi” w druku wersami, ale także „potencjalnie istniejące [...], wyznaczone ogólną linią twórczości oryginalnej i przekładowej, oczekiwane przez czytelników i badaczy, choć w rzeczywistości nigdy niezrealizowane”¹³.

Do tej ostatniej, „zerowej” kategorii tłumaczeń badacz zaliczał poezję Chlebnikowa –

którego „język pozarozumowy” musiał zainteresować Tuwima w sposób wyjątkowy (fascynacja dźwiękiem poza językowym, onomatopeja, „metafora dźwiękowa”, „glosolalia”, „dźwiękomowa” – ros. *zwukoriecz*)¹⁴.

Eksperymentatorstwo Tuwima w tej dziedzinie nakazywało spodziewać się przekładów z Chlebnikowa czy Aleksieja Kruczonycha. Te jednak nigdy nie powstały; w archiwach nie zachowały się dokumenty potwierdzające chociażby przygotowania do prac translatorskich. Dojmujący brak Tuwimowych przekładów zaumu Łazarczyk wyjaśniał świadomością trudności technicznych, emocjonalnym stosunkiem Tuwima do poetyckiego mitotwórstwa Chlebnikowa, a także maksymalistycznymi wymaganiami, jakie w pracy translatorskiej stawiał sobie autor *Słopiewni*¹⁵.

Niewątpliwie futuryzm rosyjski był jednym z czynników kształtujących praktykę językową Tuwima¹⁶. Na ile wszak znał on rosyjską poezję pozarozumową? Jak szeroki był zakres oddziaływania wierszy Chlebnikowa na twórczość autora *Treści gorejącej*? Wreszcie: czy rosyjskojęzyczna recepcja dzieł Tuwima potwierdza panujące również wśród polskich badaczy przeświadczenie o zakorzenieniu pomysłów „poety-słowiarza”¹⁷ w twórczości Chlebnikowa? Nie jest to, rzecz jasna, problematyka nowa. Stanowiła ona niejednokrotnie temat prac historyczno- i teoretycznoliterackich¹⁸. Nowa jest natomiast propozycja jej oglądu w perspektywie przekładocentrycznej komparatystyki literackiej.

Zaum *Słopiewni*

W nawiązującym do ustaleń Wiktora Szklowskiego szkicu „*Atuli mirohtady*”... (1934)¹⁹ Tuwim wspomina o „poezji glossolalicznej futurystów rosyjskich z lat

¹³ Łazarczyk, *op. cit.*, s. 8.

¹⁴ *Ibidem*, s. 9.

¹⁵ Zob. *ibidem*, s. 8–9.

¹⁶ Zob. m.in. J. Sawicka, *Julian Tuwim*. Warszawa 1986, s. 117.

¹⁷ Zob. M. Głowiński, wstęp w: J. Tuwim, *Wiersze wybrane*. Oprac. M. Głowiński. Wrocław 1964, s. LI. BNI 184.

¹⁸ Zob. F 20–28. – B. Śniecikowska, „Nuż w uhu”? *Koncepcje dźwięku w poezji polskiego futuryzmu*. Wrocław 2008, s. 151–242.

¹⁹ Pierwodruk: J. Tuwim, „*Atuli mirohtady*”... „Wiadomości Literackie” 1934, nr 31. Por.

1913–1918, od jaskiniowego mrużenia Kruczonycha, autora słynnego »dyr buł szył ubieszczur«, do wspaniałej twórczości nieznanego u nas zupełnie Chlebnikowa, którego słowo ukazuje się nam jak »znajomy z nieznaną nagle twarzą lub jak ktoś całkiem niezajomy, ale z dziwnie bliskim, jakby przeczuwanym obliczem«²⁰.

Kubofuturystyczne zaciekawienia Tuwima znajdują potwierdzenie w dokumentach archiwalnych: m.in. wypisach z poezji Wasilija Kamińskiego, Dawida Burluka i Władimira Majakowskiego²¹, a także korespondencji z rosyjskim historykiem i teoretykiem literatury Alfredem Bemem, z której wynika np. to, że Tuwim znał rozprawę Romana Jakobsona o twórczości Chlebnikowa (*Nowiejszaja russkaja poezija. Nabrosok pierwyj: Wiktor Chlebnikow* [Najnowsza poezja rosyjska. Szkic pierwszy. Wiktor Chlebnikow], 1921)²². W jednym z tekstów z *Pegaza dęba* skamandryta wspomina też o palindromicznym poemacie Chlebnikowa *Razin*²³.

W ocenie Sawickiej spośród wszystkich utworów Tuwima to *Stopiewnie* (1921–1923)²⁴ „powstały pod niewątpliwym wpływem Chlebnikowa”²⁵. Cykl poetycki reklamowany przez skamandrytę jako „wiersze pełne treści w jej istotnym, pierwszym, etymologicznym znaczeniu, tj. trzonu, rdzenia”²⁶ nieraz był odczytywany w kategoriach poezji pozarozumowej – już to jako osadzona w polszczyźnie próbka kubofuturystycznego „dźwiękopisu”²⁷, już to jako naśladowanie będziańskiego słowotwórstwa. Jeden z poetów-tłumaczy zaumu Chlebnikowa na język polski, Jan Śpiewak, ubolewał nad nieudaną, odchylającą się w kierunku ludyczności próbą naśladowania w polszczyźnie słowotwórczych eksperymentów „Króla czasu Władimira I”²⁸: „*Stopiewnie* Tuwima są oddźwiękiem Chlebnikowa, niestety świecą jedynie pieśniarozartobliwym odbłaskiem”²⁹.

O utworze *O mowie rosyjskiej*, wchodzącym w skład cyklu, a rozpatrywanym

W. Sz k ł o w s k i j, *O poezii i zaumnom jazykie*. „Poetika. Sborniki po teorii poieticzeskogo jazyka” t. 1/2 (1919). O związkach Tuwimowej „filozofii słowa” z formalistyczną teorią poezji zob. F 20–28.

²⁰ Tu w i m, „*Atuli mirohtady*”..., s. 3. Pisarz przytacza próbkę twórczości poetyckiej Chlebnikowa: *** (*Sijajuszczaja wol'za...*) (1918), o trudnym do przełożenia, neologicznym incipicie (zob. *ibidem*).

²¹ Zob. Sawicka, *Julian Tuwim*, s. 117.

²² Zob. list J. Tuwima do A. Bema, z 20 X 1936, przytoczony przez P. Mitzniera w pracy *At Home and Abroad. Julian Tuwim and the Russian Emigration* („Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” t. 36 (2016), nr 6, s. 123).

²³ J. Tuwim, *O pewnej kobyle i o rakach*. W: *Pegaz dęba*. Warszawa 1950, s. 98.

²⁴ Pierwodruk części *Stopiewni* J. Tuwima (*Zielone słowa, Kalinowe dwory, Słowisień, Wanda*): „Skamander” 1921, z. 4, s. 67–68. Całość cyklu ukazała się w: J. Tuwim, *Wiersze*. T. 4. Warszawa 1923, s. 54–59.

²⁵ Sawicka, *Tuwim i literatura rosyjska*, s. 9. Podobnie Sawicka wypowiada się w książce *Julian Tuwim* (s. 118): „głębokie, rzadko wyjawiane i ujawniające się zainteresowanie [poety] [...] [Chlebnikowska] filozofią języka [...] zaowocowało początkowo *Stopiewniami*, a [później] stało się częścią składową niezmiernie istotnej i trwałej pasji słowa”.

²⁶ Tuwim, „*Atuli mirohtady*”..., s. 3.

²⁷ O fascynacjach dźwiękiem i „lubodźwięcznych” motywacjach tworzenia uwidaczniających się zarówno w poezji oryginalnej, jak i w teorii i praktyce translatorskiej Tuwima pisze Sawicka (F 60).

²⁸ Samozwańczy tytuł W. Chlebnikowa wprowadzony w pacyfistycznym manifestie *Trąba Marsjan* (*Truba Marsijan*, 1916) (W 379).

²⁹ J. Śpiewak, posłowie w: W. Chlebnikow, *Włamanie do wszechświata*. Wybór, przekł. A. Kamińska, J. Śpiewak. Kraków 1972, s. 292.

przez badaczy jako „Najskrajniejszy przypadek »uśpiewnienia« i »odsemantyzowania« struktur wierszowych³⁰, pisze Krystyna Pomorska:

Słopiewnie przynoszą „pozarozumowe” wiersze rosyjskie; celem Tuwima jest oddanie „czułych” właściwości języka rosyjskiego, który dla Polaków jest przykładem „miło” brzmiącej mowy...³¹

Śpiewność decyduje, zdaniem badaczki, o pokrewieństwie praktyki poetyckiej Tuwima z kubofuturystycznym „dźwiękopisem” (ros. *zwukopis'*, *zwukoriecz*)³². Mianem „próbki pozaobrazowego dźwiękopisu” (ros. *opyt wnieobraznoj zwukopisi*) określił *Słopiewnie*, szczególnie *O mowie rosyjskiej*, Siergiej Kułakowski³³. Silnie zrytmizowana struktura wiersza, kondensując typowe dla wschodniej Słowiańszczyzny cechy brzmieniowe (miętkość, dźwięczność, melodyjność), obfituje zarazem w neologizmy nawiązujące formą słowotwórczą i fleksyjną do języków ruskich:

Tiéwnaja piewúnnica
Miłoj mi raduny!
Zwóniestie, zagóristie
Swietoładi struny!

Wjarkoti żurczáłowo,
Wjúnica płaczewna,
Grústiwie pieczáłowo
Tiéwnaja słopiewna! [W-1 476]

Można by wprawdzie dowodzić, że „piewúnnica” wpisuje się w krąg Chlebnikowskich neologizmów derywowanych od czasowników „*piet'/piewat'*” – ‘śpiewać’: „*piew*”, „*piewawa*”, „*piewien*”, „*piewir*”, „*piewucz*”, „*piewuczana*” itd.³⁴, „*raduny*” (od ros. *rad* – ‘rad/zadowolony’, oraz *radiet* – ‘troszczyć się’) nawiązują do Chlebnikowskich: „*Raduna*” i „*Roduna*” (z wiersza *** *⟨Tiebie pojem, Rodun!...⟩*, S 21³⁵), „*Radonia*”, „*Radosty*”, „*Radunii*” i „*Raduchy-roduchy*” (z utworu *** *⟨Starucha-wierucha za tajnoj sidit...⟩*, S 26³⁶), „*żurczáłowo*” spokrewnia się z Chlebnikowskim neologizmem „*żurczal*” (ros. *żurczat'* – ‘szemrać’) (z wiersza *** *⟨Griezroj iz kamnja niemot...⟩*, S 93), „*płaczewna*” nawiązuje do neologizmów „*płaczewieniec*”, „*płaczew-*

³⁰ R. Cuda k, *Świetopetna trześć dziwostów. O języku poetyckim „Słopiewni” Juliana Tuwima*. W: *Świetopetna trześć dziwostów: interpretacje wierszy i szkice o współczesnej poezji polskiej*. Katowice 1999, s. 66.

³¹ K. Pomorska, *Russian Formalist Theory and Its Poetic Ambiance*. Mouton 1968, s. 110.

³² Temat szczególnej organizacji fonicznej *Słopiewni* podejmuje Cuda k (*op. cit.*).

³³ S. Kułakowski, M. Choromanski, *Sowriemiennuje pol'skije poety w oczerkach S. Kułakowskiego i pieriewodach M. Choromanskogo*. Berlin 1929, s. 104–105. Por. M. Żywow, *Julian Tuwim: żyzn' i tworczestwo*. Moskwa 1963, s. 60: „coś niewątpliwie łączy *Słopiewnie* i wczesne wiersze Chlebnikowa, nie sposób jednak nie zauważyć, że Tuwim stawiał sobie inne cele niż Chlebnikow. [...] Tuwima interesowało nie tylko, a może nie tyle, tworzenie słowa, ile muzyczność, śpiewność wiersza”.

³⁴ Zob. N. Piercowa, *Słowar' neologizmow Wielimira Chlebnikowa*. Priedisl. H. Baran. Wiena–Moskwa 1995, s. 279. Por. neologizmy „*piewuny*” i „*piewunny*” w przekładach wierszy W. Chlebnikowa: *** (*Gdzie mieszkają jemiotuszki...*), W 26; *** (*Struny...*), W 29.

³⁵ Por. W. Chlebnikow, *** (*Rodunie, ciebie chwalimy!!!...*), W 19.

³⁶ Por. W. Chlebnikow, *** (*Starucha-wierucha za tajnie zachodzi...*), W 21. Zob. Piercowa, *op. cit.*, s. 303.

nica”, „płaczeusty”³⁷, a „grustiwie” odwołuje się do szczególnie bogatego repertuaru neologizmów będąciana derywowanych od „grust” – ‘smutek’, bądź „grusti” – ‘smucić się’: „grustien”, „grustiszcze”, „grustilja”, „grustina”, „grustinnik”, „grustino-wyj”, „grustinoczka”, „grustinja”, „grustitel”, „grustliwo-grustnyj”, „grustnjak”, „grustoczka”, „gruszczoba”, „gruszczun”³⁸, jednak utworowi *O mowie rosyjskiej* jako „stylizacji imitacyjnej języka obcego”³⁹ bliżej jest raczej do kubofuturystycznych realizacji pseudo-obcojęzycznego zaumu⁴⁰ niż do słotwórczej utopii Chlebnikowa.

Przekłady wiersza *O mowie rosyjskiej* na język rosyjski ukazują zróżnicowane podejścia do fonostylistyczno-słotwórczego eksperymentu samozwańczego pierwszego polskiego futurysty⁴¹:

Тевная певуница Милой мы радуны! Звонесьте, загорисьте Светолady струны!	Тевная певуница Милой мне радуны! Звонисты, загористы Светолady-струны!	Тевная певуница Милой не-радуны! Звонисты, загористы Светолady струны!
Вяркоты журчалово, Вьюница плачевна, Хрустливо, печалово, Тевная слопевна! (brak nazwiska tłumacza) ⁴²	Вяркоты журчалово, Вьюница плачевная, Грустлив-печаловая, Тевная слопевна! (przeł. M. Korieniewa) ⁴³	Въяркотит журчалово Вьюница плачевна, Грустливо печалово, Тевная слопевна! (przeł. L. Bondariewskij) ⁴⁴

W rosyjskojęzycznym wyborze utworów skamandryty z 1946 roku wiersz opatrzone został komentarzem:

Jeden z eksperymentów słotwórczych Tuwima, polegający na odtwarzaniu dźwięków mowy rosyjskiej w muzyczno-audialnym odbiorze poetyckim. Dokonujemy przedruku wiersza w rosyjskiej transkrypcji⁴⁵.

Transkrypcja na cyrylicę nie ma tu statusu przekładu, nie podano nazwiska tłumacza. Technikę transkrypcji zastosowała Majja Korieniewa, która do swojego przekładu wprowadziła zarówno elementy adaptacji fonetycznej, jak i modyfikacje leksykalno-semantyczne – zestawienia tautologiczne służące wzmocnieniu iluzji obcowania z pradawną mową Słowian: „Grustiwie pieczálowo” – „Грустлив-печаловая”; „Swietoładi struny” – „Светолady-струны”. Z kolei Lew Bondariewskij

³⁷ Cyt. za: Piercowa, *op. cit.*, s. 283.

³⁸ Cyt. jw., s. 140–141.

³⁹ Określenie S. Skwarczyńskiej (*Wstęp do nauki o literaturze*, T. 2, cz. 4: *Tworzywo językowe dzieła literackiego*, Warszawa 1954, s. 166).

⁴⁰ Zob. np. B. Arwato, *Rieczetworczestwo. (Po powodu „zaumnjoj” poezii)*, „Lef” 1923, nr 2, s. 79–91.

⁴¹ Zob. Łazarczyk, *op. cit.*, s. 37.

⁴² J. Tuwim, *O ruszskoj rieczzi*. W: *Izbrannoje*. Wstupit, stat’ja, komment. K. Dierżawin. Moskwa 1946, s. 228–229. Ze względu na specyfikę omawianego wiersza w przekładach wyjątkowo rezygnuje z transkrypcji cyrylicy.

⁴³ J. Tuwim, *O ruszskoj rieczzi*. W: *Fokus-pokus, ili Pros’ba o pustynie (poezija, teatr, proza)*. Pieriew. A. Gieleskuł [i in.]. Sostaw., ried. A. Bazilewskij. Moskwa 2008, s. 161–162.

⁴⁴ J. Tuwim, *O ruszskom jazykie*. W: *Stopiewno*. Pieriew. L. Bondariewskij (2019). Na stronie: <https://stihi.ru/2019/01/29/5410> (data dostępu: 24 IV 2025).

⁴⁵ K. Dierżawin, *Prinieczanija*. W: Tuwim, *Izbrannoje*, s. 250.

prezentował cykl *Stopiewnie* jako „futurystyczne eksperymenty językowe, testy na fonetyczno-semantyczną intuicję czytelnika obdarzonego muzycznym słuchem do języków słowiańskich”. Swoje zabiegi translatorskie oparte na transkrypcji i częściowo także na adaptacji fonetycznej określił paradoksalną formułą „nieprzekłady z niepolskiego na nierosyjski”⁴⁶.

Wspólny dla Chlebnikowa i Tuwima kreacjonizm językowy, polegający na tworzeniu słów pochodnych (*proizwodnyje słowa*) i poszukiwaniu „wewnętrznej formy” słowa – jego prardzenia, ujawniają przede wszystkim *Zielone słowa*, *Słowisień* i *Wanda*⁴⁷. Podobnie jak we wczesnej słowotwórczej poezji Chlebnikowa, archaizacja uwidoczniła się w *Stopiewniach* głównie na płaszczyźnie leksykalnej. Oprócz archaizmów i pseudoarchaizmów występują tu liczne neologizmy słowotwórcze, łańcuchy paronimiczne i kontaminacje (np. „białodrzew” = „białość” + „drzewo”; „białopał” = „białość” + „upał”; „słowiśnie” = „słowo” + „słowiański” + „słowik” + „słodkość” + „wiśnie”), służące uprawianej przez Tuwima archeologii języków słowiańskich⁴⁸. Jak pisze Sawicka:

Stopiewnie to wiersze powstałe z myśli o semantyce dźwiękowej i eksperymentu mającego na celu rekonstrukcję pierwotnego języka (słowiańskiego, staropolskiego, ruskiego), który nie uległ automatyzacji. [F 55]⁴⁹

Zawarty jest w nich „*implicite* mit etymologiczny słowa, pokrewny symbolistycznym koncepcjom poezji i języka poetyckiego jako języka pierwotnego”⁵⁰. Istotnie, zauważa Andrzej Goreń, trudno rozstrzygnąć, czy poglądy Tuwima (idea powrotu do pierwotności, wiara w kreacyjną moc słowa, Słowiańszczyzna jako obszar przeszłości językowej i kulturowej, fascynacja formą dźwiękową wiersza) były wynikiem oddziaływania Chlebnikowa, czy rosyjskich symbolistów (przede wszystkim Andrieja Bielego i Wiaczesława Iwanowa), którzy ukształtowali wczesną poetykę Chlebnikowa i których Tuwim chętnie tłumaczył z rosyjskiego⁵¹. Kułakowski dostrzegał w *Stopiewniach* zarówno wpływy Chlebnikowa, jak i inspiracje twórczością Grigorija Pietnikowa⁵² – współautora (wraz z Chlebnikowem) futurystycznego manifestu *Trąba Marsjan*, jednego z Przewodniczących Kuli Ziemskiej, będąciana, najbliższego sojusznika Wielimira I w dziedzinie eksperymentów

⁴⁶ L. Bondariewskij, *Primieczanije*. W: Tuwim, *Stopiewno*.

⁴⁷ Zob. Cudak, *op. cit.*, s. 63–64. – H. Pustkowski, *Stopiewnie*. Hasło w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*. Red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska. Kraków 2006, s. 714–715.

⁴⁸ Zob. T. Skubalanka, *Polska poezja futurystyczna w oczach językoznawcy*. „Przegląd Humanistyczny” 1979, nr 5, s. 15. – Pustkowski, *op. cit.*, s. 714. – Śniecikowska, *op. cit.*, s. 179. Zob. też szczegółową analizę archaizmów i neologizmów służących dynamizacji obrazu poetyckiego, animizacji i antropomorfizacji świata przyrody w wierszu *Wanda* przeprowadzoną przez Cudaka (*op. cit.*, s. 70–73).

⁴⁹ Kwestii rekonstrukcji hipotetycznego języka prasłowiańskiego w *Stopiewniach* poświęca uwagę też Cudak (*op. cit.*, s. 82).

⁵⁰ Sawicka, *Julian Tuwim*, s. 123. Zob. też *ibidem*, s. 122: „związki natury, słowa, mitycznej słowiańskości pozwalają [...] odnieść te koncepcje do tradycji Młodej Polski i symbolizmu rosyjskiego”.

⁵¹ Zob. A. Goreń, rec.: J. Sawicka, „*Filozofia słowa*” Juliana Tuwima. Wrocław 1975. „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 3, s. 331. Zob. też Łazarzyk, *op. cit.*, s. 24–41.

⁵² Kułakowski, Choromanskij, *op. cit.*, s. 104–105. Zob. Żywow, *loc. cit.*

słowotwórczych, przywódcy charkowskiej grupy poetyckiej „Liren”. Istotnie, o podobieństwie wczesnych, będziańskich praktyk poetyckich Pietnikowa⁵³ i słowiańskiego eksperymentarstwa Tuwima decydują nie tylko kierunki rozwoju lingwistycznej wyobraźni i pasje słownikowo-semajzologiczne obu twórców (nagromadzenia neologizmów, archaizmów, słowianizmów), ale także motywika poetycka: przyroda, niebo, zielen jako źródła metafor i nowotworów językowych⁵⁴.

W kategoriach zaumu odczytywał wreszcie *Słopiewnie* Michał Głowiński, zwracając uwagę na artystyczną dwuznaczność cyklu, który z jednej strony stanowił „próbę konstrukcji języka pozarozumowego niezsemantyzowanego, a więc podległego, przynajmniej z pozoru, podświadomemu tokowi skojarzeń”, z drugiej zaś był świadomą konstrukcją języka naśladowującego wymaginowany prasłowiański – „świadomą może w wyższym stopniu niż maksymalnie zrjonalizowana wypowiedź poetycka”⁵⁵. Jak wyjaśniał literaturoznawca:

Wszelkie [...] języki pozarozumowe, występujące w poezji, są tworam i ze swej istoty sprzeczny m i. Działają w ich obrębie dwie przeciwstawne tendencje. Twory te mają odpowiadać z jednej strony nierefleksyjnemu przeżywaniu twórcy, mają być wyrazem jego prawdziwego „ja”, którego nie zniekształcają konwencjonalne, przyjęte powszechnie znaczenia słów. Jednakże – i tu tkwi sedno sprzeczności – człowiek naturalnie myśli i czuje za pomocą tych właśnie utrwalonych społecznie słów, stanowiących wspólną własność użytkowników języka. Toteż niejako drugą stroną wysiłków prowadzących do kreowania „języka pozarozumowego” jest konieczność świadomego wysiłku słowotwórczego.

W konsekwencji futurystyczny program słowa niezsemantyzowanego prowadzić mógł w dwu przeciwstawnych kierunkach. Albo ku „bełkotowi”, albo ku świadomym zabiegom w kształtowaniu języka. W twórczości Tuwima, dla którego słowo jest nieustannym przedmiotem refleksji, prowadził ku ewentualności drugiej⁵⁶.

Biegun Tuwimowskiej „twórczości pozarozumowej” pokrywał się z obszarami słowotwórczego zaumu Chlebnikowa i Pietnikowa – ten ostatni w dziejach rosyjskiej awangardy zyskał wśród siebie współczesnych miano „zimnego twórcy poddanych matematycznej weryfikacji konstrukcji poetyckich i racjonalnego słowotwórstwa”⁵⁷. Racjonalność, techniczną sprawność i samoświadomość konstrukcji językowej *Słopiewni* podkreślały także rosyjskie historyczki literatury, które wprost wskazywały słowianofilskie słowotwórstwo Chlebnikowa jako główne źródło inspiracji „języka pozarozumowego” cyklu i zarazem dźwiękowy suprematyzm Kruczonycha jako odległy biegun Tuwimowych praktyk słowotwórczych. Natalia Bogomołowa pisała: „Alchemia słowa w [...] *Słopiewniach* bliższa była Chlebnikowowskiemu

⁵³ Zob. utwory zgromadzone w tomikach G. Pietnikowa: *Lietoriej* (Latorej, 1915), *Byt pobiegow* (Byt przegonów, 1918), *Porosł' sołnca* (Różga słońca, 1918), *Kniga Marii Zażgi Sniega* (Księga Marii Ogniośnieżnej, 1920), oraz wybór polskich przekładów *Liryczna swiatopiel. Wiersze z lat 1914–1920* (w: G. Pietnikow, *Wiersze wybrane*. Wybrał, opracował i szkicem historycznoliterackim opatrzył T. Chróścielewski. Łódź 1973) – zwłaszcza *** (*Powiađa przedpiorunek bratu swemu starszemu...*) (***) *Goworit' Podgromok starszemu swojemu bratu...*) w przekładzie J. Śpiewaka i *Pora ciepłych ros (Tieplorosy)* w przekładzie T. Chróścielewskiego.

⁵⁴ Zob. B. Kałauszyn, *Burluuk: cwiet i rifma*. T. 1: *Otiac russkogo futurizma*. Sankt-Pietierburg 1995, s. 512.

⁵⁵ M. Głowiński, *Tuwim w kręgu Norwida*. „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 1, s. 80.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 80–81.

⁵⁷ A. Sieliwanowski, *W literaturnych bojach. Izbrannyye stat'i i issledowanija (1927–1936)*. Wyd. 2. Moskwa 1963, s. 398.

konstruowaniu »prajęzyka« niż neologicznym operacjom językowym kubofuturystów⁵⁸.

Słopiewnie Tuwima, podobnie jak wczesne liryki Chlebnikowa, zasadniczo respektowały słowotwórcze, fleksyjne i składniowe reguły języka. To odsemantyzowane, askładniowe, słowotwórczo nieprzejryste mirohłady bliższe były koncepcji zaumu Kruczonycha⁵⁹. Także Irina Kołtaszewa zauważyła, że „językowe praktyki magiczne” interesowały polskiego autora „w wersji Chlebnikowskiej, która nie pokrywa się z tzw. językiem pozarozumowym [np. w teorii twórczym i praktykach poetyckich Kruczonycha]”. Rosyjska komparatystka dostrzegła zarówno wady, jak i zalety Tuwimowego konstruowania „prajęzyka” poetyckiego. Chociaż twórca *Słopiewni* istotnie „potwierdził, że pewne zestawienia dźwięków i słów potrafią nadać mowie polskiej niezwykłą śpiewność”, to jednak „cel *Słopiewni* – swobodny, emocjonalny i niekontrolowany przez rozum przepływ drzemiącego w poecie »prajęzyka« – wyraźnie się nie powiodł”. Cykl jest bowiem dowodem „świadomej pracy nad słowem, czysto racjonalnego poszukiwania możliwie największej liczby polisemicznych połączeń dźwięków, rdzeni i wyrazów”⁶⁰. Zdaniem rosyjskiej badaczki, to właśnie doświadczenie *Słopiewni* stanowiło jeden z początkowych i koniecznych etapów ewolucji poezji Tuwimowej w kierunku Norwidowej koncepcji słowa⁶¹.

Słopiewnie okazują się „przekształcaniem pomysłów i filozofii języka Chlebnikowa” na wielu płaszczyznach: jako realizacja „dźwiękopisu”, „próba wskrzeszenia wspólnego rdzenia językowego Słowiańszczyzny”, poszukiwanie związków słowa i słowiańskości (widoczne już we wczesnych rękopisach Tuwima)⁶², a także – w przeważającej mierze – ludyczna („pieśnianożartobliwa”⁶³) interpretacja mitu pramowy, któremu tak żarliwie hołdował Chlebnikow, wierząc w istnienie możliwych do zrekonstruowania, pierwotnych korelacji między dźwiękami a znaczeniami. Interesujące wydaje się sprawdzenie: czy przekłady słowotwórczych eksperymentów Tuwima na język rosyjski znajdują umocowanie lub choćby poszukują punktu zaczepienia w kreacjonizmie językowym Chlebnikowa – jak przekonują historycy literatury – „mającym na twórczość autora *Słopiewni* wpływ głębszy, niż się ogólnie sądzi”⁶⁴?

***Słopiewni* przekład odwrotny? Słowopola – polszczyzny i ruszczyzny**

W świetle ustaleń badaczy na temat zbieżności dążeń twórczych Tuwima i Chlebnikowa, szczególnie zaś twierdzeń o plagiatowym charakterze Tuwimowego cyklu⁶⁵, zaskakujący może wydać się fakt, że (w przeważającej mierze ekwilinarnie, ekwi-

⁵⁸ N. Bogomołowa, *Polskije i russkije poety 20 wieka. Tworczeskije suwazi, anałogii, chudożestwiennij pieriewod*. Moskwa 1987, s. 88.

⁵⁹ Zob. F 63. – Śniecikowska, *op. cit.*, s. 194–204 (tu także o gatunkowych rozróżnieniach słopiewni i mirohładów).

⁶⁰ I. Kołtaszewa, *Julian Tuwim*. W zb.: *Istorija polskoj litieratury*. Ried. W. Witt [i in.]. T. 2. Moskwa 1969, s. 301–302.

⁶¹ *Ibidem*, s. 302. Zob. Głowiński, *Tuwim w kręgu Norwida*.

⁶² Sawicka, *Julian Tuwim*, s. 401, 55, 122.

⁶³ Określenie Śpiewaka (posłowie, s. 292).

⁶⁴ Sawicka, *Tuwim i literatura rosyjska*, s. 8.

⁶⁵ Zob. Łazarczyk, *op. cit.*, s. 9.

metryczne i ekwirytmiczne) rosyjskie wersje językowe *Słopiewni* nie noszą znamion przekładu odwrotnego. Konfrontacja tłumaczeń tego cyklu dokonanych przez Korieniewą i Bondarijewskiego z wczesną twórczością poetycką Chlebnikowa nie ujawnia żadnych bezpośrednich zależności. Tylko niektóre rozwiązania translatorskie w rosyjskiej wersji *Słowiśnia* Korieniewej (*Słowisien'*) zdają się pobrzmiwać dalekim echem słowotwórczych eksperymentów będzianina:

W białodrzewiu jasnie dźni słoneczko,
Miodzie złoci białopalem żyśnie,
Drzewia pełni pszczelą i pasieczną,
A przez liście kraśnie pęk słowisnie.

*W białodrzewie słońce jasnodniennie,
Białopal'nyje zlatych miedow żywis'ni,
Dieriew'jo propczeleno swietienne,
I skwoz' listja – krasnyje słowis'ni.*

A gdy sierpiec na niebłoczku łyście,
W cieniu ciemnie jeno niedospiewy:
W białodrzewiu ćwirnie i srebliście
Słodzik słowi słowisien'skie ciewy. [W-1 474–475]

*A kak sierpiec-to po niebies'ju listit,
W tiomnoj tiemieni odni niedospiewy:
W białodrzewie szczebiet sriebrolistuj
Sołow'janin słowisien'jem trielit.*

(przeł. M. Korieniewa)⁶⁶

*W białodrzew'je słońce jasnodniennie,
Miod zlatitsia białożarom żyzni,
A dieriew'ja pasieczny i pczel'ny,
Skwoz' listwu krasniejet grozd' słowiszni.*

*A lisz' sierpiec w nabłoczki powisniet,
W tieni tiomny toł'ko niedospiewy,
W białodrzew'je cwirkno i sriebrieto
Słowik słowit słowiszenski siewy.*

(przeł. L. Bondarijewskij)⁶⁷

Neologizm „jasnodniennie” przypomina Chlebnikowowskie „jasnolubiwo”: „*Grob grieb jasnolubiwo, / Nie pokładaja ruk, / Grabljami diw bosolubiwyh*” (***) (*Grob...*), S 169), a „białopal'nyje” nasuwa skojarzenie z neologizmem „białostrujnyje”: „*Powsjudu djałty i sinicy, / I białostrujnyje krinicy*” (*Wiła i Leszuj. Mir*)⁶⁸. Tautologiczne „*W tiomnoj tiemieni*” zdaje się natomiast odsyłać do neologizmu Chlebnikowa „*tiemiena*” („*tiomnyj*” + „*t'ma*”) utworzonego na wzór „*siemiena*” (co wyjaśnia obecność „ziarna” w polskim przekładzie wiersza *Angiety – Aniołowie* Adama Pomorskiego):

*Smotrieli wo snie niebiesniczije
Głazami noczej wołożan
Na tichoje nieba wieniczije,
Kak nieba i sniega kojniczije,
Tiemjan ozotołoj strujniczije,
O sławie i stadie griezniczije
Tołpoj gołuboj bołożan,
Zadumcziwój piesni piesniczije
Wo imja dobra słołożan. [S 63]*

*I patrzył się tłum niebiesniczych,
Włodzianków ponocnej ochłody,
Na nieba wieniosłe pogody,
Gdzie nieba i śniegu kojniczych
I ziarna ozłota hojniczych,
O sławie i słowie rojniczych
Gromada, błodzianków tłum młody
I pieśni w zadumie pieśniczych
Na cześć slobodzianków świeboby*⁶⁹.

⁶⁶ J. Tu w im, *Słowisien'*. W: *Fokus-pokus [...]*, s. 160–161.

⁶⁷ J. Tu w im, *Słowisien'*. W: *Słopiewno*.

⁶⁸ W. Chlebnikow, *Wiła i Leszuj. Mir*. W: *Tworienija*, s. 229.

⁶⁹ W. Chlebnikow, *Aniołowie*. W: *Rybak nad morzem śmierci. Wiersze i teksty 1917–1922*. Wybór, przekł., przypisy A. Pomorski. Warszawa 2025, s. 86–87.

Z kolei „*sołow'janin*” z przekładu *Słowiśnia* Korieniewej nawiązuje do Chlebnikowskich neologizmów łączących znaczenia wyrazów „*Stawjanie*” – ‘Słowianie’, „*stawa*” – ‘sława’ i „*słowo*”, ‘słowo’: „*Stawun*”, „*stawjanij*”, „*Stawjanoj*”, „*stawjan*”⁷⁰. Także translacje Tuwimowych *Zielonych słów*, *Kalinowych dworów* i *Wandy* potwierdzają, że zarówno Korieniewa, jak i Bondariewskij sięgają nie bezpośrednio do słownika neologizmów Chlebnikowa, ale do wspólnego prasłowiańskiego podglebia inwencji słowotwórczej obu poetów – polskiego i rosyjskiego:

A gdzie pod lasem podlasina,
Tam gęsta wiklina-szeleścina.

Na prawo bór, na lewo trawy,
Oj da i te szerokie, śpiewane morawy.

Iści woda, uści woda na murawie,
Szumni-strumni dunajewo po niekławie.

Na prawo bór czarnolas dąbrowiany.
Na lewo ziel jasnoziel liści wodziany.

A po szepczynie wija, a na murawie dzwionie,
A i tam rżną wesoło te morowiańskie konie.

(*Zielone słowa*, W-1 474)

*Atam, gdje u liesa podliesina,
Tam czaszczoba – leszczina-szelestina.*

*Tam naprawo – bor, nalewo – trawy,
Oj, da szyroki tie raspiewnyje morawy.*

*Tam woda tieczet, nikniet po murawam,
Szumnym-strujnym dunajem po niktawam.*

*Sprawa – bor, czernoles dubrawiejnyj.
Sliewa – ziel', swietłoziel' wodolejnyj.*

*Po szepczynie wiejet, na murawach – zwonju,
A i wiesiło rżut morawjanskije koni.*

(przeł. M. Korieniewa)⁷¹

*A gdje pod liesom podlesina,
Tam gusta rakita-szelestina.*

*Naprawo bor naliewo trawy,
Oj da i tie szyroktje piewiczije murawy.
Isti woda, usti woda na murawie,
Szumit-struit dunajewo po niekławie.*

*Naprawo bor czernoles dubrowjanij.
Nalewo ziel' jasnoziel' listwy wodjanjoj.*

*A po szepczynie wiji a na murawie zwony,
A i tam tjażnut wiesiło tie murawjanski koni.*

(przeł. L. Bondariewskij)⁷²

Tłumacze tworzą kalki strukturalno-semantyczne, np.:

J. Tuwim	Przekład M. Korieniewej	Przekład L. Bondariewskiego
<i>Słowiśień</i>	<i>Słowisien'</i>	
W białodrzewiu	<i>W bielodriewie</i>	<i>W bielodriew'je</i>
słowiśnie	<i>słowis'ni</i>	<i>Słowiszni</i>
niedośpiwy	<i>niedospiewy</i>	
białopałem	<i>Bielopał'nyje</i>	<i>Biełożarom</i>
<i>Zielone słowa</i>	<i>Zielonyje słowa</i>	
pod lasem podlasina	<i>u liesa podliesina</i>	
czarnolas dąbrowiany	<i>czernoles dubrawiejnyj</i>	<i>czernoles dubrowjanij</i>
ziel jasnoziel	<i>ziel', swietłoziel'</i>	<i>ziel jasnoziel'</i>
po szepczynie	<i>Po szepczinie</i>	<i>po szepczinie</i>

⁷⁰ Cyt. za: Piercowa, *op. cit.*, s. 324.

⁷¹ J. Tuwim, *Zielonyje słowa*. W: *Fokus-pokus [...]*, s. 160.

⁷² J. Tuwim, *Zielonyje słowa*. W: *Stopiewno*.

– odwzorowując i wprowadzając nowe, nacechowane ludowością zestawienia tautologiczne:

J. Tuwim	Przekład M. Korieniewej	Przekład L. Bondariewskiego
Zielone słowa	Zielonyje słowa	
wiklina-szeleścina	leszczina-szelestina	rakita-szelestina
Szumni-strumni	Szumnym-strujnym	Szumi-struit
Kalinowe dwory	Kalinowy krowy	Kalinowy dwory
Czerwoń jagodzico (W-1 475)	Jagodnica-czerujen ⁷³	Jagod' czerwonita
Wanda		
dziwiny kniaziewny (W-1 475)	kniaziewnie-diewnie ⁷⁴	diewny kniazewny
O mowie rosyjskiej	O ruskiej rlezi	O ruskom jazykie
grústiwi pieczálowo	grustliw-pieczálowaja	grustliwo pieczálowo
swietoładi struny	swietołady-struny	swietołady struny

– a także archaizujące neologizmy, które nawiązują formą słowotwórczą i fleksyjną do języków ruskich:

J. Tuwim	Przekład M. Korieniewej	Przekład L. Bondariewskiego
Zielone słowa	Zielonyje słowa	
wodziany	wodolejnyj	wodjanoj
wesoło	wiesiło	wiesioło
Słowisten'	Słowisten'	
żyśnie	żywis'ni	żyzni
drzewia	dieriew'jo	dieriew'ja

Ponadto przekład Korieniewej wydobywa i pogłębia ludyczny i groteskowy charakter słowotwórczych praktyk polskiego autora (*Kalinowe dwory* – *Kalinowy krowy*), odróżniający *Śtopiewnie* od słowianofilskiej mitotwórczości Chlebnikowa.

Interesujące, że w rosyjskiej recepcji przekładowej Tuwima miano „powrotu do źródeł” (poetyki Chlebnikowa) przyłgnęło nie do opracowań *Śtopiewni*, ale do tłumaczenia poematu *Zielen'* dokonanego przez Leonida Martynowa. Jefim Etkind pisał:

Niewykluczone, że Tuwim [...] znał eksperymenty Chlebnikowa – w każdym razie Leonid Martynow przywrócił *Zielen'* do jej pierwotnych źródeł. Czytając ten poemat, podziwiając brawurową zabawę rdzeniami, formami słowotwórczymi, wewnętrznymi upodobnieniami, rymami, kontaminacjami (*skrieszczenija*), nie sposób nie pomyśleć o eksperymentach Chlebnikowa⁷⁵.

Martynow nie sięga wprawdzie do bogatego repertuaru neologizmów Chlebnikowa derywowanych od podstawy słowotwórczej „ziele” („zietenatyj”, „zieteniewo”, „zietenir”, „zietenogriaznyj”, „zietenozwonskij”, „zietenomyszystyj”, „zietenotiazkij”, „zietenowochwostyj”, „zietenowuj”, „zietenolicyj”, „zietenuszczecka”, „zieteniuuczij”, „jaszczerzieteniak”⁷⁶), ale odwołuje się do tej samej rdzennej tradycji słowiańskiej,

⁷³ J. Tuwim, *Kalinowy krowy*. W: *Fokus-pokus [...]*, s. 161.

⁷⁴ J. Tuwim, *Wanda*. W: *iw.*, s. 161.

⁷⁵ J. Etkind, *Matierija sticha*. Paris 1978, s. 361.

⁷⁶ Cyt. za: Piercowa, *op. cit.*, s. 168–169.

z której wywodzą się lingwistyczne wyobraźnie Tuwima i Chlebnikowa. Wspólną ową tradycję podkreśla rosyjski tłumacz *Zieleni*, kończąc poemat słowami „*W Słowopol'je naszym, w pol'skoj Rieczy [...] [w Słowopolu naszym, w polskiej Mowie <...>]*” (oryg.: „*W mojej [...] ojczyźnie-polszczyźnie!*” <W-2 237>)⁷⁷. Porównanie fragmentów *Zieleni* Tuwima, szczególnie tych zawierających neologizmy derywowane od podstawy „ziele”, i odpowiadających im słowotwórczych innowacji Martynowa uświadamia niezwykle produktywność słowiańskich tradycji językowych i stylistycznych, które zasilają języki poetyckie twórców *Treści gorejącej* i tomu *Tworzenia*. Można by powiedzieć, że Tuwim, Chlebnikow i Martynow przypominają trzech braci z bajki ludowej, którzy rozdzielili się na rozstajach, ale wyszli z tego samego miejsca, na poszukiwanie tego samego czar-ziela⁷⁸. Prezentowane zestawienie uzmysławia pokrewieństwo wyobraźni lingwistycznej polskiego poety-słowniarza i rosyjskiego tłumacza:

Więc nie lepo-ż by nam zieleni ziemi [W-2 232]	<i>Tak nie lepo l' nam, pro ziel' ziemnuju</i> [s. 40]
Zjedźmy w głąb i obudźmy kamienie, Wyczarujmy zielenie. [...] [W-2 234]	<i>No razbudim drienwnja kamien'ja Czaroziel'stwom. [...] [s. 41]</i>
Krew-zielica, miód żywiczny ziemi. [W-2 234]	<i>Krow' – ruda, zielica miedwianaja.</i> [s. 42]
Z prajednego szczepu, z pra-praiska. [W-2 235]	<i>kto izmierit biezdnju Zieli</i> [s. 42]
Kto z zielinek i pozielców wiela Wydrze ślad najdrzewiejszego ZIELA, Kto z ziołoci stawów i strumieni Zielorostek pierwszy wyzieleni, Kto z zielistków, ziołek i przyziółków ZIELA zerwie w podślownym zaułku I w ziszczu, w szumnej zielbie świata, Antenata znajdzie, Zielonata. [W-2 235]	<i>Korien' Zieli miez drugich zielinok – Wsiaczeskich zieliszek-niebylinok, Kto iz nich skwoz' zlatocwiel' bołotca Do istokow zielja dobiertotsia, Zie'czikow natieriebit zielnych Na miezakh podslow'ja otdalonnnych, Kto na szumnom ziel'biszcze prirody Praotca najdiot – Zelenoroda?! [s. 42]</i>
„Precz” szeleszcząc i „Ziel i ziszczyzna!” [W-2 235]	<i>– Proc' biezziel'nic! Tak pozieliewajem!</i> – [s. 42]
W swojej pięknej ojczyźnie-zielszczyźnie. [W-2 235]	<i>Na swojej otcziznie – Zielenopol'je</i> [s. 42]
Nie znaleźli ziela Zieloności, [W-2 235]	<i>Wsie-to Zielenosca nie otyszczut.</i> [s. 42]
Lecz w zielatce – w zielonawej łące, [W-2 236]	<i>A w zielonkie – iskristoj striekozkie,</i> [s. 42]
Siada na nich, na wylot przeziela, [W-2 236]	<i>ona [...] sadi't'sia, Cztob im wsiem naskwoz' prozielenit'sia,</i> [s. 42]
Tak nad pracą ziołowieda czuwa Nakrapiana słońcem łąka trawna... [W-2 236]	<i>Trud Zielenowieda opiekajet Striekoza-zielonka w bleskach swieta...</i> [s. 43]
Już ziołoród przeświecał niepewnie. [W-2 237]	<i>Robkoje sjan'je Zieleroda.</i> [s. 43]

Zarówno w oryginale, jak i w przekładzie neologizmy derywowane od podstawy „ziele” służą animizacji i antropomorfizacji zieleni. Pełnią także funkcje ekspresywne (archaizacyjne) i ludyczne⁷⁹. Martynow zachowuje stylizację archaiczną oryginału, mnożąc archaizmy i pseudoarchaizmy leksykalne oraz wprowadzając

⁷⁷ J. Tuwim, *Zielen' (Słowotwórczeskaja fantazija)*. Pieriew. L. Martynow. „Nowaja Polska” 2004, nr 2, s. 43.

⁷⁸ Parafraza słów S. Balbusa (*Spotkanie poetów*. Posłowie w: S. Jesienin, *Poezje*. Wybór, przekł. T. Nowak. Kraków 1975, s. 124–125) odnoszących się pierwotnie do S. Jesienina i T. Nowaka.

⁷⁹ Zob. K. Kallas, *O neologizmach Juliana Tuwima derywowanych od podstawy „ziele”*. W zb.:

zestawienia tautologiczne: „*Kak jego zwuczalo zazwuczalo*” (s. 40) („Nie – jak dźwięczy, ale jak dźwięczniało”, W-2 232), „*Driewo-driewnost*” (s. 40) („Wieczna młodość w kwitnącej starzyźnie”, W-2 233), „*Smiechom-echom*” (s. 42) („Imionami-echami [...]”, W-2 235), „*Zielenitsia zielen*” (s. 43) („I zielono, zielono [...]”, W-2 237), „*Samka-Riecz*” (s. 41) („[...] Mowa”, W-2 234), „*bylinka-zołka*” (s. 43) („zołki-bylice [...]”, W-2 236). Dalekim echem wierszy Chlebnikowa pobrzmiwają rzadkie, literackie „*izdriewle*” („*Etu powiest' zaczinat' izdriewle!*”, s. 40) („A poczniemy tę powieść – od spodu”, W-2 232)⁸⁰. Jak pisał Etkind, cytując *Zielen*: „w poszukiwaniu ścieżek słowa i jego korzeni schodzimy w »podśłowa tego świata«⁸¹ – w przekładzie Martynowa: „*podśłow'ja mirozdan'ja*”⁸².

Ekwimetryczny i ekwirytmiczny przekład „traktatu lirycznego”⁸³ Tuwima (*Zielen* napisana jest rymowanym 10-zgłoskowcem (4 + 6) w ukształtowaniu stroficznym⁸⁴) zachowuje też instrumentacyjne środki stylistyczne, przeważnie o charakterze eufonicznym (aliteracje, paronomazje), które służą uspojnianiu i dynamizacji przestrzeni semantyczno-emocjonalnej ewokowanej w wierszu.

„białunina mowa zielniwych drzemoust”⁸⁵. Kompensatywna funkcja przekładu w procesie historycznoliterackim

Poetyka *Stopiewni* i, szerzej, tradycja języka poetyckiego Tuwima uobecniają się w przekładach wierszy słowotwórczych Chlebnikowa dokonanych przez Pomorskiego. Podobnie jak w przypadku aktualizowanej w *Widziadzu widziadeł bezkształtnych* poetyki Leśmianowskiej, trudno jednak byłoby mówić o stylizacji tekstów docelowych na idiolekt poetycki Tuwima, o aktywnej kontynuacji czy o jawnym naśladownictwie wzorca⁸⁶. Nawiązania do autora *Zieleni* mają tu charakter reminiscencji inkrustacyjno-ewokatywnych⁸⁷ i sięgają głębinowych pokładów Tuwimowego kracjonizmu językowego: archeologicznych wykopalisk językowych, „fantazji słowotwórczych”, „lubodźwięcznych” motywacji artystycznych, conceptów leksykalnych (szczególnie upodobanie do rzeczowników podwójnych, neologizmów, archaizmów i pseudoarchaizmów) i gramatycznych (osobliwe funkcje przypadków). Drobiazgowa analiza językowo-stylistyczna uwidacznia żywotność i produktywność Tuwimowskiego wzorca w tłumaczeniach Pomorskiego.

W kręgu folkloru, literatury i języka. Prace ofiarowane Profesorowi Mirosławowi Kasjanowi w 70 rocznicę urodzin. Toruń 2003, s. 311–321.

⁸⁰ Por. incipit „*Kiuwszynij izdriewle umierszego moria*” w trzeciej części poematu W. Chlebnikowa *Szestwije osieniej Pjatigorska* (1921) (w: *Tworienija*, s. 332).

⁸¹ Etkind, *op. cit.*, s. 361.

⁸² Tuwim, *Zielen' (Słowotwórczeskaja fantazija)*, s. 40.

⁸³ Takim mianem określa *Zielen* Głowiński (*Tuwim w kręgu Norwida*, s. 87).

⁸⁴ To, jak przypomina L. Pszczołowska (*Wiersz polski. Zarys historyczny*. Wyd. 2, popr. i uzup. Wrocław 2001, s. 312), ulubiony rozmiar C. Norwida. Z kolei M. Dłuska (*Sylabotonizm*. W: *Studia i rozprawy*, T. 1. Kraków 1970, s. 110) dostrzega w *Zieleni* także przykłady realizacji stopowego sylabotonizmu recytacyjnego.

⁸⁵ Chlebnikow, *** (*Lnianowłosa, chichoreka, mglanoreka dal...*), W 67.

⁸⁶ Zob. T. Brzostowska-Tereszkiewicz, *Reminiscencja stylistyczna w przekładzie*. „Między Oryginałem a Przekładem” 2015, nr 3, s. 35–54.

⁸⁷ Termin S. Balbusa (*Między stylami*. Wyd. 2. Kraków 1996, s. 102).

Jedną z największych osobliwości języka poetyckiego Tuwima jest narzędnik tautologiczny, który służy wzmacnianiu znaczenia łączącego się z nim czasownika⁸⁸. Narzędnik tautologiczny występuje w języku poetyckim Tuwima w dwóch wersjach: bez przydawki oraz z przydawką.

W obrębie pierwszej (bezprzydawkowej) wersji można wyodrębnić dwa przypadki:

1a) czasownik i rzeczownik w *instrumentalis* zawierają ten sam rdzeń (forma rozpowszechniona w języku staro-cerkiewno-słowiańskim i w językach wschodniosłowiańskich);

1b) czasownik i rzeczownik w *instrumentalis* zawierają rdzenie o synonimicznym znaczeniu (przypadek występujący w języku staropolskim).

Pierwszy typ narzędnika tautologicznego reprezentowany jest w języku poetyckim Tuwima przez takie formy, jak np. „dzwonami dzwonił” (*Przemiany*, W-2 12), „błyskawicą błysło” (*Zośka-wariatka*⁸⁹) czy „Zaliściło liśćmi w listowiu” (*Świt*, W-1 469). Z kolei w przekładach wczesnych słowotwórczych wierszy Chlebnikowa zamieszczonych w tomie *Widziądz widziadeł bezkształtnych* można odnaleźć takie formy, jak: „drzeniem drży” („zybko zybletsja”)⁹⁰, „kosą [...] skoszone” („źnicej szatuje”)⁹¹, „Ogniwkciem-krzesiwkiem [...] wykrzesam” („ogniwom-siecziwom wysiek...”)⁹² czy „ciosaly się ciosami” („bilis’ biwniami...”)⁹³. Drugi typ narzędnika tautologicznego przyjmuje u Tuwima postaci: „zawodzić lamentem” (*O sobie*, W-2 188), „prażyły skwarem” (*Wróg*, W-2 375), „rozbłysło pełganiem” (*Z wierszy o Małgorzatce*⁹⁴) lub „Pełgiem [...] płoną” (K 121). W przekładach Pomorskiego reprezentowany jest przez takie formy, jak: „piewuny wrzasły śpiewem” („pojuny krik propieli”)⁹⁵, „żarem pryśnij [...] / tęcza [...] błysnij” („Woliu widiet’ ogniezarnuju / Staju družnych żaririej, / Daby radugoj stożarnuju / Wspychnuł morok naszych dniej”)⁹⁶.

W obrębie drugiej wersji narzędnika tautologicznego (z przydawką), znanej od dawna całej Słowiańszczyźnie, także można wyodrębnić dwa przypadki:

2a) czasownik i rzeczownik w *instrumentalis* zawierają ten sam rdzeń;

2b) czasownik i rzeczownik w *instrumentalis* zawierają rdzenie o synonimicznym znaczeniu.

Pierwszy z wymienionych typów znajduje w języku poetyckim Tuwima realizację w postaci wyrażen: „Przedziwnym życiem [...] żyją” (*Humoreska*, W-2 365),

⁸⁸ Tu i w dalszej części rozważań na temat osobliwości języka poetyckiego Tuwima opieram się na ustaleniach R. Sinielnikoff (*Ze studiów nad językiem Juliana Tuwima*. Wrocław 1968, s. 30–43).

⁸⁹ J. Tuwim, *Zośka-wariatka*. W: *Jarmark rymów*. Warszawa 1934, s. 39.

⁹⁰ Por. W. Chlebnikow: *** (*I drew na opat dziejawa...*), W 38; *** (*I toptiwom wriemowuje drowa...*), S 140.

⁹¹ Por. W. Chlebnikow: *** (*Zachcienie-zaśmienie by stać się pryszczatą...*), W 22; *** (*Żelan’je-smiejanije pryszczawoju stat’...*), S 105.

⁹² Por. W. Chlebnikow: *** (*Ogniwkciem-krzesiwkiem ja światek wykrzesam...*), W 29; *** (*Ogni-wom-siecziwom wysiek ja mir...*), S 39.

⁹³ Por. W. Chlebnikow: *** (*Stonie ciosaly się ciosami...*), W 84; *** (*Stony bilis’ biwnjami tak...*), S 246.

⁹⁴ J. Tuwim, *Z wierszy o Małgorzatce*. W: *Nowy wybór wierszy*. Wyd. 2. Warszawa 1956, s. 252.

⁹⁵ Por. W. Chlebnikow: *** (*Gdzie mieszkały jemiotuszki...*), W 26; *** (*Tam, gdzie żyli swiristieli...*), S 109.

⁹⁶ Por. W. Chlebnikow: *** (*Żarboże! Żarboże!...*), W 37; *** (*Żar-bog! Żar-bog!...*), S 57.

„ogromnym smutkiem się rozsmuć” (*Duma*, W-1 199), „przemiliymi snami / Zaspiałem [...]” (*Wspomnienie*, W-1 384), „wielką żalobą / Będę się żalił [...]” (*Chrystusie...*, W-1 232), „wyteśkniły dziewczęcą tęsknotą” (*Dziewczynom*, W-1 235), „błyśniesz błyskiem gromu” (*Quatorze Juillet*, W-2 18), „zawył [...] / Boleściwym wyciem [...]” (*Psy*, W-2 108), „uśmiechnięte sennym uśmiechem” (*Legenda Aurea*, W-1 397). W przekładach Pomorskiego przybiera postaci: „Łuczy niemę łukiem niemnym” („*Niem! łukajet łukom niemnym...*”)⁹⁷ lub „Jarzy się, jurzy jaro. / Wir jarem [...]”⁹⁸. Z kolei drugi typ narzędnika tautologicznego z przydawką reprezentowany jest przez Tuwimowe „Pochlipywała cichym płaczem” (K 124), „huczeć [...] nieustającym łoskotem” (*Odyseusz*, W-2 113), „Brzękły [...] rozdźwiękiem srebrzystym” (*Symfonia wieków*, W-1 249), „opryśkałem [...] pluskiem zaświatów” (*Fakt z redaktorem*, W-2 171) oraz przez Chlebnikowskie (w opracowaniu Pomorskiego): „Nieżłudnym wołaniem zaklinam [...]” „*głasom bież marjewa kliknuła*”⁹⁹ i „Sławcie, gromkie mi piewuny, / Rój czasawców [...]” („*Nu że, zvonkije pojuny, / Sławu wriemiriej!*”)¹⁰⁰.

Inną osobliwość języka poetyckiego Tuwima stanowi porównawczy narzędnik sposobu¹⁰¹, który – według rozpoznania Roxany Sinielnikoff –

jest charakterystyczny dla twórczości Tuwima nie tylko ze względu na to, że poeta używa go w zakresie rzadko spotykanym w potocznej polszczyźnie, ale i dlatego, że występuje on w twórczości tego pisarza niezwykle często¹⁰².

Licznych przykładów porównań wyrażonych konstrukcją narzędnikową dostarcza przy tym nie tylko oryginalna twórczość autora *Stopiewni* (np. „złoci białopałem” <*Słowisier!*>, „teczuje iskierkami” <K 88>, „błyśkały / Mlekiem” <*Choinka*, W-2 256>, „zatrzepotało [...] ptakiem” <*Coctail*, W-2 32>, „sfrunał śniegiem” <*Dwa wiatry*, W-1 356>, „zorzą bije” <*Skrzydlaty złoczyńca*, W-2 137>), ale także Tuwimowy przekład eposu *Słowo o wyprawie Igora* („Chyżym wilkiem [...] się grażył”, „kukułką frunę”¹⁰³). W tłumaczeniach Pomorskiego z Chlebnikowa porównawczy narzędnik sposobu reprezentują: „załkać sóweczka” („*potużył sowkoj*”)¹⁰⁴, „wysypką wszechświaty / Wychodziły [...]” („*sypi wsielennych [...] / Wychodili...*”)¹⁰⁵.

Znamienne dla języka poetyckiego Tuwima są – częste w piśmiennictwie staroruskim – zestawienia rzeczownikowe o charakterze ekspresywnym¹⁰⁶.

⁹⁷ Por. W. Chlebnikow: *** (*Łuczy niemę łukiem niemnym...*), W 35; *** (*Niem! łukajet łukom niemnym...*), S 151.

⁹⁸ Zob. W. Chlebnikow, *** (*Jarzy się, jurzy jaro...*), W 36. Nie udało się ustalić oryginału.

⁹⁹ Por. W. Chlebnikow: *** (*Wiekunka ja dziewa, we wiekach wieczysta...*), W 23; *** (*I diewa wiekinja, wiekinja w wiekach...*), S 34.

¹⁰⁰ Por. W. Chlebnikow: *** (*Gdzie mieszkały jemiotuszki...*), W 27; *** (*Tam, gdzie żyli swiristieli...*), S 109.

¹⁰¹ Zob. Sinielnikoff, *op. cit.*, s. 57–66. Zob. też rozważania o narzędniku sposobu (*ibidem*, s. 43–57).

¹⁰² *Ibidem*, s. 71.

¹⁰³ *Słowo o wyprawie Igora*, s. 34, 36.

¹⁰⁴ Por. W. Chlebnikow: *** (*Ja śmianica, śmiechość pani...*), W 38; *** (*Czornyj lubir*), S 95.

¹⁰⁵ Por. W. Chlebnikow: *** (*Zachcenie-zaśmienienie, by stać się pryszczata...*), W 21; *** (*Żetan'je-smiejantje pryszczawoju stat...*), S 105.

¹⁰⁶ Zob. Sinielnikoff, *op. cit.*, s. 79–103.

Wśród rzeczowników podwójnych występujących w twórczości autora Sinielnikoff wyodrębnia:

1) zestawienia rozwijające, w których jeden człon jest podrzędny wobec drugiego i go określa (np. „wiklina-szeleścina” <*Zielone słowa*>, „płat-staruszek” <*Śmierć*, W-1 302>, „samodziób-ptaszek”, „drzewo-rozłóg”, „bukiet-niebukiet”, „mróz-kwiatodziej” <K 81, 88, 103, 149>, „szaławiła-księżyc” <*Świetozar*, W-1 275>, „krew-zielica”, „imię-echo”, „łątka-polotka” <*Zieleń*, W-2 234, 235, 237>, „chwila-igła” <*Skrzydlaty złoczyńca*, W-2 134>, „śpiew-powój” – <*Ucieczka*, W-2 291>¹⁰⁷;

2) zestawienia tautologiczne, w których człony są równorzędne, a ich łączne użycie powoduje intensyfikację sumy ich treści („złocien-jaskier”, „trawa-bylica” <K 132, 299>, „zołka-bylica” <*Zieleń*, W-2 236>, „rów-parów” <*Pegaz dęba*>¹⁰⁸, „bór czarnolas dąbrowiany”, „ziel jasnoziel liści” <*Zielone słowa*>, „wiew-owiej” <*W Warszawie*, W-1 355>, „płas-zawrót”, „promienie-płomienie” <*Legenda Aurea*, W-1 394, 395>, „step-topot” <*Z wierszy o Małgorzatce*>¹⁰⁹, lecz także „igła-piorun” <*Jutro*, W-1 296> łącząca w związek tautologiczny wyrazy, które nie są synonimami, ale mają cechę wspólną)¹¹⁰;

3) zestawienia sumujące, w których oba człony są równorzędne i niezwiązane znaczeniowo („miód-wino” <*Do córki w Zakopanem*, W-2 343)>¹¹¹;

4) „rymowa nki”, w których przynajmniej jeden człon jest wyrazem nieznaczącym, użytym wyłącznie dla rymu, zewnątrznie zaś przypomina rzeczownik („szumi-strumni” <*Zielone słowa*>, „Zamęt-Migament” <K 291>, „Lele-Halele” <*Świetozar*, W-1 277>). Trzeba także dodać, że kolekcję Tuwimowych zestawień tautologicznych zasila jego przekład eposu *Słowo o polku Igorjewie*: „żar-popiół”, „łkaniem-płakaniem”, „trawa-murawa”¹¹². W tłumaczeniach Pomorskiego z Chlebnikowa zestawienia rozwijające reprezentowane są przez „chwilatko-smyk” („*mizinczik-mig*”)¹¹³, „zwoje-dzieje”¹¹⁴, „opadło-owładło” („*plenilo-wienilo*”)¹¹⁵, „połogi-pożogi” („*dolewo-zariewo*”)¹¹⁶ czy „wróg omrok” („*morok-worog*”)¹¹⁷. Przykładem zestawień tautologicznych, częstych w potocznym i literackim języku rosyjskim

¹⁰⁷ Zob. analizę zestawień rozwijających w poezji Tuwima dokonaną przez Sinielnikoff (*op. cit.*, s. 79–96).

¹⁰⁸ Tuwim, *Pegaz dęba*, s. 196.

¹⁰⁹ Tuwim, *Z wierszy o Małgorzatce*, s. 246.

¹¹⁰ Zob. analizę zestawień tautologicznych w wierszach Tuwima przeprowadzoną przez Sinielnikoff (*op. cit.*, s. 96–100).

¹¹¹ Zob. analizę zestawień sumujących w utworach Tuwima przedstawioną przez Sinielnikoff (*op. cit.*, s. 100–101).

¹¹² *Słowo o wyprawie Igora*, s. 19, 37, 39. Zwraca na to uwagę Łazarczyk (*op. cit.*, s. 100).

¹¹³ Por. W. Chlebnikow: *** (*Chwilatko-smyk...*), W 24; *** (*Mizinczik mig...*), S 29.

¹¹⁴ Zob. W. Chlebnikow, *** (*Umniczy blasków śródgwiezdnych...*), W 32. Nie udało się ustalić oryginału.

¹¹⁵ Por. W. Chlebnikow: *** (*Zachcenie-zaśmienie by stać się pryszczatą...*), W 21; *** (*Żelan’je-smiejanije pryszczawoju stat’...*), S 105.

¹¹⁶ Por. W. Chlebnikow: *** (*Wiekunka ja dziewa...*), W 23; *** (*I diewa wiekinija, wiekinija w wiekach...*), S 34.

¹¹⁷ Por. W. Chlebnikow: *** (*Przy myślotce-kadziotce...*), W 24; *** (*Za mysewom-krużewom...*), S 37.

(szczególnie w poezji ludowej) i najliczniej reprezentowanych w translacjach Pomorskiego, są np. „śniszcza marzyszczca”, „mniszczca roiszczca”¹¹⁸, „ogniwko-krzesiwko” („*ogniwo-siecziwko*”) i „fajulka-bajulka” („*kuriewo-mariewo*”)¹¹⁹, „mysłotka-kądziołka” („*mysliewo-krużewo*”), „kądziołka nędziołka” („*krużewo-tużewo*”), „świecidło roidło” („*zariewo-mariewo*”), „myślidło świecidło” („*mysliewo-zariewo*”)¹²⁰, „wrzemuszeko-kamuszeko”¹²¹. Do rymowanek należą: „zachcenie-zaśmienie”, „zachcenie-strapienie”¹²², „dymności dawności” („*dymiość o bywszem*”), „lulka-śmiechulka” („*zybka-ułybka*”)¹²³, „skrzydło chwalidło”¹²⁴, „starucha-wierucha”, „raducha-roducha”¹²⁵. Trzeba zaznaczyć, że jeśli chodzi o „archeolingwistyczne” eksperymenty Chlebnikowa i Pomorskiego, różnica między zestawieniami rozwijającymi i tautologicznymi a rymowanekami w wielu przypadkach się zacierza (z powodu archaizacji – etymologicznej motywacji tworzenia poetyckich paradygmatów i sytagm¹²⁶). Przykładem „Wrzemyse kamysze”, które, na pierwszy rzut oka, wydają się rymowanka, ale są zestawieniem tautologicznym:

Wrzemyse kamysze
Na jeziora brzegu,
Gdzie kamienie wrzemieniem,
Gdzie wrzemią kamieniem.

(*** <Wrzemyse kamysze...>, W 32)

Wriemyszy-kamyszy
Na ozierya bieriegie,
Gdie kamien'ja wriemieniem,
Gdie wriemia kamien'jem.

(*** <Wriemyszy-kamyszy...>, S 75)

Jak wyjaśnia Pomorski, w średniowiecznej polszczyźnie „wrzemię” oznaczało ‘czas’ (ros. *wriemia*), natomiast „kamysz” – ‘szuwar’, ‘trzciny’. Tłumacz przytacza fragment debiutanckiej prozy poetyckiej Chlebnikowa *Kuszenie grzesznika* (*Iskuszenije griesznika*) – „I jezioro było, gdzie zamiast kamienia było wrzemię, czas, a zamiast kamyszy, szuwarów szumiały wrzemyse” – i wskazuje na narodowy mit jako źródło:

W kwietniu 1242 roku na zamrzniętym jeziorze Pejpus pod Pskowem Aleksander Newski rozbił wojska inflanckich kawalerów mieczowych: bitwa ta nosi w tradycji rosyjskiej miano Lodowego Pojowiska na jeziorze Czudzkim [...]. Lokalizacja podana przez latopis tłumaczy związek „wrzemienia” z „kamieniem”: *Na Czudskom ozierye, na Uzmienu, u Woronieja Kamieni*. „Świętość” poszumu wiąże się nie tylko ze świętością tradycji, ale też samego Aleksandra Newskiego, kanonizowanego przez Cerkiew. [W 128, przypisy 6]

¹¹⁸ Zob. W. Chlebnikow, *** (*W śniszczach, w marzyszczach...*), W 29. Nie udało się ustalić oryginału.

¹¹⁹ Por. W. Chlebnikow: *** (*Ogniwkem-krzesiwkiem ja świątek wykrzesam...*), W 29; *** (*Ogniwom-siecziwom wysiek ja mir...*), S 39.

¹²⁰ Por. W. Chlebnikow: *** (*Przy myślotce-kądziołce...*), W 23; *** (*Za mysliewom-krużewom...*), S 37.

¹²¹ Zob. W. Chlebnikow, *** (*Jako z jaru ku wyraju...*), W 31. Nie udało się ustalić oryginału.

¹²² W oryginale zestawienia rozwijające: „żetan'je-smiejan'je”, „żetan'je-rydan'je”. Por. W. Chlebnikow: *** (*Zachcenie-zaśmienie by stać się przyszczatą...*), W 21–22; *** (*Żetan'je-smiejan'je przyszczawoju stat'...*), S 105.

¹²³ Por. W. Chlebnikow: *** (*Ogniwkem-krzesiwkiem ja świątek wykrzesam...*), W 29; *** (*Ogniwom-siecziwom wysiek ja mir...*), S 39.

¹²⁴ Zob. W. Chlebnikow, *** (*Nadobny ja czasień...*), W 27. Nie udało się ustalić oryginału.

¹²⁵ Zob. W. Chlebnikow, *** (*Starucha-wierucha za tajnie zachodzi...*), W 21. Nie udało się ustalić oryginału.

¹²⁶ Zob. Cuda k, *op. cit.*, 74–75.

I w języku poetyckim Tuwima, i w przekładach Pomorskiego z Chlebnikowa występują ponadto jednordzenne wyrazy lub paronimy w funkcji podmiotu oraz orzeczenia¹²⁷: „Słodzik słowi słowisieńskie ciewy” (*Słowisien* z cyklu *Stopiewnie*), „śpiewy [...] słowiła” (*Muza, czyli kilka słów zaledwie*, W-2 10), „ja, słowień, sławię się” („*stawien, sławien ja!*”)¹²⁸. Zestawienia te potwierdzają, że istotnie trudno mówić o stylizacji tłumaczeń Chlebnikowa na idiolekt poetycki Tuwima. Złudzenie „tuwimowości” Chlebnikowa wynika natomiast z faktu, że Pomorski sięga do tych samych zasobów leksykalno-semantycznych i reguł użycia środków językowych języka staro-cerkiewno-słowiańskiego i języków wschodniosłowiańskich, z których wyłoniły się słotwórcze praktyki poetyckie Chlebnikowa i Tuwima. Można powiedzieć, że Pomorski utrzymuje zgranie powierzchniowych nawiązań ostantacyjnych (aktualizacja idiolektu poetyckiego Tuwima) z głębokimi, architekstualnymi (odniesienia do tradycji symbolistycznych i mitologii słowiańskiej)¹²⁹. Tłumacz w pewnym sensie wyręcza badacza, wyodrębniając i wprost wskazując materiał dla literaturoznawczej egzegezy, i ukierunkowując zadanie interpretacyjne: „wirtualny odbiorca zostaje przez taki tekst obligatoryjnie zaprogramowany jako (między innymi i częściowo tylko) egzegeta, badacz związków kontekstowych”¹³⁰. Zdarzają się jednak przypadki, gdy Pomorski, mając względną swobodę w zakresie wyborów leksykalnych i syntaktycznych z uwagi na nieobecność nacechowanego leksemu lub związku wyrazowego w oryginale, najdogodniejszych rozstrzygnięć językowo-stylistycznych poszukuje w języku poetyckim Tuwima, wzmacniając tym samym wrażenie „tuwimizacji” Chlebnikowa. Tendencję taką unaoczniają zastosowania rzadkich archaizmów i innowacji. Do Tuwimowskich zasobów leksykalnych nawiązuje „młodzianek” (oryg. *otrok* – ‘pachole’) z przekładu wiersza *** (*Niebiaż’ worożyc – otrok Prauny...*) (S 52) – *** (*Niebiądz wróżyć – młodzianek Prauny...*) (W 33)”, jest jednym z Tuwimowskich synonimów „księżycy”: „[...] Młodzianek w dali / Prześwitywał złotawie” (*Teogonia*, W-2 228)¹³¹. Także archaizm „łyaskać” („świecić się, lśnić nagłym, krótkotrwałym blaskiem”¹³², rodem z XVI-wiecznej polszczyzny, w przekładzie Pomorskiego *** (*Pleskunka, dziewa w wodnym dziele...*) (*** *⟨Pleskinija, diewa wodnych diet...⟩*)¹³³ zdaje się pochodzić z Tuwimowskich *Stopiewni*, w których pojawia się dwukrotnie: „Dziewierz borem łązi, / Łysnie na spiekory” (*Kalinowe dwory*, W-1 475), oraz jako podstawa neologizmu – „A gdy sierpiec na niebłoczcu łyście” (*Słowisien*). Należy wreszcie odnotować, że w polskich przekładach Pomorskiego z Chlebnikowa, podobnie jak w języku poetyckim Tuwi-

¹²⁷ Zob. Sinielnikoff, *op. cit.*, s. 42–43.

¹²⁸ Por. W. Chlebnikow: *** (*Mocen Wodnik w młej wodzie...*), W 19; *** (*W umnych liesach prawien Lesowoj...*), S 24.

¹²⁹ Zob. Balbus, *Między stylami*, s. 160.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 207.

¹³¹ W *Stopiewniach* księżyc występuje też jako „sierpiec” („A gdy sierpiec na niebłoczcu łyście” – *Słowisien*) i „księżawiec” („po ciemnurzu pazurem / wodzi jasno księżawiec”, *Wanda*, W-1 475). O Tuwimowskich synonimach, metaforach, peryfrazach księżycy – zob. Sinielnikoff, *op. cit.*, s. 119–126.

¹³² *Łyskać się*. Hasło w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Na stronie: <https://spxvi.edu.pl/index/haslo/63297/> (data dostępu: 9 II 2026).

¹³³ Por. „Igrała a łyaskała” (W 22) i „*igrała i sijala*” (S 33).

ma¹³⁴, dużą i zróżnicowaną grupę derywatów stanowią neologizmy oparte na wyrazie „słowo” (oraz niespokrewnione z nim leksemy o zbliżonym brzmieniu: „sława”, „Słowianin”): „tak wieść niesie, / Wieścią ja, słowierń, sławię się!” („*Tak zybit-snujet mołwa, / S nieju sławien, sławien ja!*”)¹³⁵, „Ćwiczę się w słowiesie” („*Ja uczus' słowieso*”)¹³⁶, „słowierń” (sławien’)¹³⁷, „Słowiczeńku wszechśwatooki”¹³⁸, „Sławcie, [...] piewuny” („*Nu że, [...] pojuny, / Sławu*”)¹³⁹, „Słowiedźwów niegnych dum” („*Sławjazi niegnych dum*”)¹⁴⁰, „słowijski”¹⁴¹, „Radny Sławunie, rodnie Słowiany” („*Radoj Sławun, Rodun sławjan*”)¹⁴², „Napór sławia wspólnego” („*Napor sławi jedinoj*”)¹⁴³.

Do Tuwimowych neologizmów derywowanych od podstawy „słowo” i pełniących przede wszystkim funkcje ekspresywne (rzadziej ludyczne) należą m.in. „słopiewnie”, „słopiewny”, „słowisień”, „słowiśnie”, „słowisienki”, „słowić” (Słopiewnie), „słowiesy”, „podśłowia”, „Słowowierca”, „źródłosłowiny”, „śródsłowiny”, „słowopój”, „słowisko”, „podśłowie”, „podślowny” (Zielerń), a także „słowotrysk”, „słowograj”, „słowożerca”, „źródłosłowa”, „słowiegi”, „słowocowy”¹⁴⁴. Zdecydowanie najbogatszy repertuar neologizmów opartych na wyrazach „słowo”, „sława”, „Sławjanin” zawiera twórczość poetycka Chlebnikowa: „słowacz”, „słowielszczik”, „Słowienniega”, „słowieso”, „Słowija”, „słowlja”, „słowowaj”, „słowog”, „sławien”, „sławijskij”, „sławnosza”, „sławoba”, „sławobicz”, „sławog”, „Sławodiej”, „sławodiejnyj”, „Sławun”, „sław”, „sławjaz”, „sławjanij”, „Sławjanoj”, „sławjan”¹⁴⁵.

Także brzmieniowe zabiegi tłumacza skutkują reminiscencją stylistyczną eufonicznej, „słopiewniowej” ruszczyzny Tuwima:

*I gusłiami strannymi
K dałnim kurganam
Wiest' podaju.
I w niemosti brannyimi,*

Graju graju po kraju
Kurhanom u rozstaju
Nowinę głosze.
W niemość zbrojno i rojno,

¹³⁴ Zob. F 158. – K. Kallas, *Juliana Tuwima „fantazje słowotwórcze” oparte na podstawie SŁOWO. W zb.: Studia z gramatyki i leksykologii języka polskiego. Prace dedykowane Profesor Marii Szuprzyczyńskiej*. Red. M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska, M. Urban. Toruń 2003, s. 25.

¹³⁵ Por. W. Chlebnikow: *** (*Mocen Wodnik w milej wodzie...*), W 19; *** (*W umnych lessach prawien Lesowoj...*), S 24.

¹³⁶ Por. W. Chlebnikow: *** (*Światoosi dannik gwiezdny...*), W 21; *** (*Mirosi dannik zwiezdney...*), S 15.

¹³⁷ Por. W. Chlebnikow: *** (*Zachcenie-zaśmienienie by stać się przyszczatą...*), W 22; *** (*Żelanje-smiejanje przyszczawoju stat...*), S 105.

¹³⁸ Zob. W. Chlebnikow, *Uczelnica*, W 69. Nie udało się ustalić oryginału.

¹³⁹ Por. W. Chlebnikow: *** (*Gdzie mieszkały jemiotuszki...*), W 27; *** (*Tam, gdzie żyli swiristieli...*), S 109.

¹⁴⁰ Por. W. Chlebnikow: *** (*Słowiedźwów niegnych dum...*), W 35; *** (*Sławjazi niegnych dum...*), S 149.

¹⁴¹ Zob. W. Chlebnikow, *** (*Lnianowłosa, cichoreka, mglanoreka dal...*), W 68. Nie udało się ustalić oryginału.

¹⁴² Por. W. Chlebnikow: *Pieśń bojowa*, W 76; *Bojewaja*, S 192.

¹⁴³ Por. *ibidem*, s. 77.

¹⁴⁴ Cyt. za: Kallas, *Juliana Tuwima „fantazje słowotwórcze” [...]*.

¹⁴⁵ Cyt. za: Piercowa, *op. cit.*, s. 323–326.

I w riewności zwannymi,

Piennosti zwonami

*Wiest' podaju,*¹⁴⁶

(*** <Za mysewom-krużewom...>, S 36)

W zazdrość hojno i strojno,

Piенno i dzwonno

Śpiewam nowinie,

(*** <Przy myślotce, kądziotce...>, W 24)

Neologizmy przysłówkowe: „zbrojno”, „rojno”, „hojno”, „strojno”, „piенno”, „dzwonno”, należą do tego samego typu słowotwórczego co Tuwimowe: „słoneczno” (*Słowisień*), „jaskro”, „sino” (*Wanda*, W-1 475), „żurczáłowó”, „pieczáłowó” (*O mowie rosyjskiej*). Korieniewa w swoich przekładach *Stópiewni* wzbogaca ten repertuar o „swietło-jaworowo”, „czermno” (*Kalinowy krowy*¹⁴⁷), „swietienno” i „jasnodiенno” (*Słowisień*), Bondariewskij – o „stópiewno” (*Stópiewno*), „cwirkno” (*Słowisień*), „spiewno” (*Wanda*)¹⁴⁸. Z kolei w wyrażeniu „Śpiewam nowinie” (***) <Przy myślotce, kądziotce...>, W 24) w przekładzie Pomorskiego (oryg. *wiest' podaju*, *** <Za mysewom-krużewom...>, S 36) można rozpoznać osobliwe, charakterystyczne dla języka poetyckiego Tuwima użycia celownika kresu, np. „światu wołali” (*Św. Franciszek*, W-1 476), „Gwiazdom płacę” (*Psy*, W-2 108), „Wiatrowi wdychamy” (***) <Janowi Kochanowskiemu...>, W-2 408)¹⁴⁹. Cytowany fragment wiersza (***) <Przy myślotce, kądziotce...> warto też zestawić z 7-zgłoskowymi wersami Tuwimowego utworu *Z uroczyszcz* (1913): „Hej! Poszli raz Sławiany / Na pola, za kurhany” (W-2 355).

Tworząc *Widziądz widziadeł bezkształtnych*, Pomorski sięga po styl poetycki znajdujący się na terytorium tradycji żywej i silnie zakorzenionej w świadomości literackiej polskich czytelników – aktualnej tradycji pasywnej Tuwimowskich *Stópiewni*, wciąż odczuwanej jako bliska. Realizowana przez tłumacza strategia reminiscencji ewokatywno-inkrustacyjnej pozwala nie tylko uwypuklić i pogłębić związki twórczości będzianina z tradycją aktywowaną w kulturze docelowej (silnie zindywidualizowanym idiolektem poetyckim Tuwima), ale też poszerzyć zakres znaczeniowy tej tradycji w nowym zastosowaniu, a także wykryć jego dotychczas utajone możliwości. Przewartościowuje, odkrywa, rozwija potencjał ciągle aktualnej tradycji literackiej kultury docelowej w nowych kontekstach komparatystycznych: językowo-stylistycznych, tematycznych, historycznych. Należałoby nawet powiedzieć, że przekłady Pomorskiego z Chlebnikowa, nasycone reminiscencjami *Stópiewni*, wypełniają rekompensatywnie dotkliwy (niezrozumiały szczególnie dla współczesnych) brak Tuwimowych przekładów młodzieńczej poezji słowotwórczej Chlebnikowa w historii polskiej literatury tłumaczonej.

Aktualizacyjną i stymulacyjną rolę przekładów Pomorskiego z Chlebnikowa w procesie historycznoliterackim unaoczniają archeolingwistyczne eksperymenty warszawskich neolingwistów, przede wszystkim Joanny Mueller. Chlebnikowską stronę poezji Mueller odsłaniają *Somnambóle fantomowe* (2003) i *Wylinki* (2010). Tomasz Cieślak-Sokołowski podkreśla „celebrowanie przez poetkę »dziwnych bliskości« z projektem artystycznym Wielimira Chlebnikowa”¹⁵⁰. W kontekście pre-

¹⁴⁶ W oryginale zapis proza.

¹⁴⁷ Tuwim, *Kalinowy krowy*, s. 161.

¹⁴⁸ Tuwim, *Wanda*. W: *Stópiewno*. Na temat słowotwórstwa przysłówek w językach polskim i rosyjskim zob. E. Wołodźko, *Przysłówki w języku rosyjskim i polskim*. Warszawa 1984, s. 14–44.

¹⁴⁹ Zob. Sinielnikoff, *op. cit.*, s. 6–8.

¹⁵⁰ T. Cieślak-Sokołowski, „(jednak z odniesieniem do awangardy)”. *Radykalne poetyki w poezji polskiej na przełomie XX i XXI wieku*. Kraków 2024, s. 209.

zentowanych w tym artykule rozważań warto przyrzeć się argumentacji Tomasza Cieślaka dotyczącej intertekstualnych powiązań wierszy Mueller z Chlebnikowem zapośredniczonych przez Tuwima. Jak przekonuje badacz, w utworze *Mleczenie* (z tomu *Somnambóle fantomowe*) poetka:

przywołuje Tuwimowską grę słowotwórczą rodem ze *Stopiewni* (np. „słowieszczą siensienia ciałość”), zatem – poprzez skamandrytę – jest jej patronem również Chlebnikow¹⁵¹.

Fascynacje słowotwórczą i (pseudo)etymologizacyjną potencją języka łączy twórczość poetką Mueller nie tylko z Tuwimowskim słowiarstwem, ale także z będzianinem wskrzeszonym w polszczyźnie przez Pomorskiego. Tomy *Widziadź widziadęł bezkształtnych* (2005) i *Rybak nad morzem śmierci* (2005), jak też parateksty translatorskie Pomorskiego odegrały niebagatelną rolę w zgłębianiu tajników poetyki Chlebnikowa i rozwijaniu archeolingwistycznej wyobraźni młodych poetów, zachęcając ich do tworzenia nowych przekładów słowotwórczego zaumu¹⁵². Chlebnikowski numer tematyczny kwartalnika literacko-kulturalnego „eleWator” zawiera nie tylko „abecediariusz będziański w języku gwiezdny spisany” – *Mój Chlebnikow powszedni* Mueller – ale także nowe tłumaczenia poezji Chlebnikowa wykonane przez Andrzeja Turczyńskiego¹⁵³. W perspektywie poszukiwań fonostylistycznych i słowotwórczych neolingwizm jawi się zatem jako kolejne ogniwo historycznoliterackiego łańcucha zapoczątkowanego przez futurystyczne eksperymenty z językiem pozarozumowym – nie bez udziału przekładu artystycznego¹⁵⁴.

Abstract

TAMARA BRZOSTOWSKA-TERESZKIEWICZ

Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences, Warsaw
ORCID: 0000-0001-5225-3307

EXERCISES IN THE REALM OF WORDS KHLEBNIKOV – TUWIM – POMORSKI

The main purpose of the treatise is to consider the scope of influence of Velimir Khlebnikov's poetry on Julian Tuwim's poetic creativity, Tuwim Russian-language reception in the context of Khlebnikov's output, and the Polish translations of the futurian's word-forming poems in the perspective of Tuwim's verses. Adam Pomorski's strategy of stylistic reminiscence which he employed in his translation allows not only to deepen Khlebnikov's relations with Tuwim's poetic idiolect, but also to highlight the possibilities of the still actual literary tradition of target culture in new comparative contexts: linguistic-stylistic, thematic, and historical.

¹⁵¹ T. Cieślak, *Julian Tuwim – zapomiany i przypomniany*. W zb.: *Julian Tuwim: biografia, twórczość, recepcja*. Red. K. Ratajska, T. Cieślak. Łódź 2007, s. 290.

¹⁵² Zob. J. Mueller, *Co knuje pontk kolny? O podstępnej maszynie tekstowej Wielimira Chlebnikowa*. W: *Stratygrafie*. Wrocław 2010, s. 67–77.

¹⁵³ Zob. J. Mueller, *Mój Chlebnikow powszedni. Abecediariusz będziański w języku gwiezdny spisany*, „eleWator” 2017, nr 1, s. 72–91. – W. Majakowski, *Wspomnienie o W. Chlebnikowie*. Przekł., przypisy A. Turczyński. Jw., s. 9–15. – R. Jakobson, *Ze wspomnień: Wielimir Chlebnikow*. Przekł., przypisy A. Turczyński. Jw., s. 47–53.

¹⁵⁴ Zob. B. Śniecikowska, „Manifest Neolingwistyczny v. 1.1” i jego poetyckie potomstwo – twórczość nowatorów czy paseizm? „Ha!art” t. 23 (2006), s. 106–113.